

Ks. Czesław Galek

Wyższa Szkoła Zarządzania i Administracji
Zamość

ROLA CIERPIENIA W ŻYCIU CZŁOWIEKA W ŚWIETLE LISTÓW ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO

19 lutego 2012 roku minęła dwusetna rocznica urodzin Napoleona Stanisława Adama Feliksa Zygmunta Krasińskiego (zm. 23 II 1859). Z tej okazji Sejm RP 17 lutego 2012 roku przyjął uchwałę w sprawie uczczenia pamięci poety. Z pierwotnego projektu uchwały wykreślono zdanie mówiące o wymiarze etycznym i chrześcijańskim jego twórczości, które w sposób właściwy określa główne jej przesłanie. Był najbardziej religijnym poetą polskiego romantyzmu. Wśród wielu zagadnień, które poruszał w swojej twórczości, jedno z ważniejszych miejsc zajmuje problematyka cierpienia stanowiąca przedmiot badawczy niniejszego studium. Oprócz dzieł literackich Krasiński pozostawił po sobie dużą ilość listów, z których do naszych czasów zachowało się ok. 3500, pisanych do 150 adresatów (m.in. do cesarza Napoleona III i papieża Piusa IX). Właśnie one stanowią materiał źródłowy tego artykułu.

W listach poety jest dużo rozważań filozoficznych i teologicznych. Nie wchodząc w szczegóły toczącej się w przeszłości i obecnie dyskusji na temat, czy Krasiński był filozofem, i na ile jego poglądy są oryginalne, należy stwierdzić, że jego filozofia jest ściśle związana z ówczesnymi prądami, zarówno polskimi, jak i zachodnioeuropejskimi¹. Jest ona syntezą chrystianizmu z modną w XIX wieku ideą rozwoju oraz z romantyczną ideą wolnej, twórczej osobowości duchowej.

¹ Por. M. Straszewski, *Zygmunt Krasiński (1812–1859)*, w: *Polska filozofia narodowa*, wydał i przedmową zaopatrzył M. Straszewski, Kraków 1912, s. 304–312; M. Janion, *Twórczość Krasińskiego do roku 1836 a problematyka ideowa romantyzmu*, w: *Zygmunt Krasiński. W stulecie śmierci*, Warszawa 1960, s. 125–153.

Swoje poglądy dotyczące cierpienia budował na fundamencie swoistej antropologii. Zgodnie ze swoimi założeniami filozoficzno-teologicznymi, które wyprowadził z dogmatu Trójcy Świętej, określał człowieka trzema pojęciami: ciało (byt), dusza (myśl) i duch. Człowiek jest duchem, a ciało i dusza są tylko jego przypadłościami. Część jego rozważań z pogranicza filozofii i teologii jest niezgodna z nauką Kościoła katolickiego, za co był atakowany przez krytyków jego twórczości zarówno za życia, jak i po śmierci. Jednak, jak słusznie zauważa ks. Czesław Stanisław Bartnik, przy analizie jego dzieł zarówno literackich, jak i epistolarnych trzeba pamiętać, że wypowiada się w nich nie profesjonalny teolog, ale, jak się go określa, „literacko-teologiczny filozof dziejów” czy „teolog historii polskiej”², często językiem poetyckim i metaforycznym, którego do końca nie rozumieli nawet czytelnicy jemu współcześni³ oraz późniejsi badacze jego twórczości, niekiedy trudnym do wyrażenia we współczesnej terminologii filozoficzno-teologicznej. Stąd też w eksploracji twórczości epistolarnej poety nie ograniczono się tylko do prostego badania dokumentów i analizy treści, ale odwołano się też do zasad hermeneutyki literackiej, filozoficznej i teologicznej.

PRZYCZYNY I SKUTKI CIERPIENIA

Myśliciele oświecenia podkreślali rolę przyjemności w życiu człowieka. Stąd romantycy, którzy często przeciwstawiali się ich poglądom w różnych kwestiach, podkreślali rolę cierpienia w życiu człowieka, wręcz je apoteozując. Tego typu tendencje epoki miały także wpływ na poglądy Krasińskiego. Poeta uważał, że cierpienie w życiu człowieka jest wszechobecne, bo „na tej smutnej ziemi nie można krokiem dalej postąpić bez wylania jeśli nie krwi, to łez, jeśli nie łez, to gorzkiego potu”⁴. Cierpią nie tylko poszczególni ludzie, ale także narody i cała ludzkość:

W historii osobnika czy w historii ludzkości jeden trud i męka nieopisana. Osobnicy się od niej uwalniają w kręgach serca zapominając, bluźniąc swej przeszłości, stawiając się jak wrogi temu, co kochali dawniej – dlatego nie słysząc o ich męczeństwie. Lecz kto tak nie czyni, musi odprawić drogę długą z krzyżem na barkach⁵.

² Zob. C.S. Bartnik, *Historia filozofii*, Lublin 2001, s. 405–407; J. Siennicki, *Chrześcijańska wizja dziejów w pismach Zygmunta Krasińskiego*, Lublin 1998.

³ Do jednego ze swoich, przyjaciół, z pochodzenia Anglika, który nie rozumiał poglądów poety w pewnej kwestii, Krasiński pisał: „Jeśli wyda Ci się to niejasne, to dlatego, że nie umiem wyrażać się zrozumiale. W każdym razie będzie to wina stylu, a nie myśli, bo myśl wypowiada prawdę” (Z. Krasiński, *Listy do Henryka Reeve*, t. 1, tłum. polskie A. Olędzka-Frybys, oprac. i wstępem, kroniką i notami opatrzył P. Hertz, Warszawa 1980, s. 142) [dalej – tylko *Listy*..., do poszczególnych adresatów, bez inicjału imienia i nazwiska autora].

⁴ *Listy do Adama Sołtana*, oprac. i wstępem poprzedził Z. Sudolski, Warszawa 1970, s. 169; por. tamże, s. 322.

⁵ *Listy do Jerzego Lubomirskiego*, oprac. i wstępem poprzedził Z. Sudolski, Warszawa 1965, s. 420, 421.

Cierpienie dotyka zwłaszcza ludzi szlachetnych, którzy chcą urzeczywistniać najwyższe ideały i realizować wielkie dzieła⁶. W 1831 roku pisał do swojego przyjaciela: „Nasz świat jest tak urządzony, że każdy człowiek, którego misją jest zbawiać lub naprawiać, powtarza męki i ofiarę swojego pierwowzoru, Zbawiciela, który umarł na krzyżu; bo na tej ziemi nic, co piękne, co dobre, co wielkie, nie dzieje się bez poświęcenia chrześcijańskiego, bez cierpienia i mąk”⁷. Krasiński dosyć dużo miejsca w swoich listach poświęcił cierpieniom duchowym, powodującym u ludzi dyskomfort psychiczny, którego objawami są żal, smutek, poczucie beznadziejności i tęsknoty⁸.

Istnieje odwieczny problem dotyczący ostatecznej przyczyny cierpienia ludzkiego. Krasiński, sprzeciwiając się myślicielom oświecenia, takim jak np. Jean-Jacques Rousseau (1712–1778), którzy uważali, że człowiek przychodzi na świat bez grzechu pierworodnego i związanych z nim obciążeń, właśnie w nim dopatrywał się genezy zła i cierpienia. Grzech pierworodny, którego dopuścili się pierwsi ludzie, spowodował podział, rozbitcie, dysharmonię w człowieku i w całym kosmosie⁹. Różnego rodzaju podziały są główną przyczyną zła i cierpienia człowieka: „W naturze i w człowieku zatem jedyne złe zawsze i wszędzie to rozdział”¹⁰. Świat cierpi, ponieważ jest oddzielony od swojego Stwórcy – Boga. Ludzie są podzieleni i skonfliktowani między sobą, co jest niezgodne z wolą Chrystusa, który przyniósł pokój z nieba na ziemię. Człowiek składa się z duszy i ciała. Często ciało sprzeciwia się duszy. W związku z tym w człowieku toczy się nieustanna walka, której skutkiem jest jego cierpienie¹¹. W człowieku rozgrywa się również walka między uczuciem, sercem, a rozumem. W młodości jest przewaga serca, w starości rozumu, w wieku średnim jest między nimi równowaga¹².

Cierpienia duchowe są konsekwencją wewnętrznych sprzeczności istniejących w człowieku. Z jednej strony jest on istotą powołaną przez Boga do życia wiecznego i posiada w sobie jego zadatki. Natomiast z drugiej strony jest istotą cielesną, materialną, przygodną, ograniczoną w swoich możliwościach, podlegającą prawom fizycznym oraz powszechnemu prawu przemijania. Człowiek jako istota duchowa, nieskończona czuje wewnętrzną siłę do urzeczywistniania najwyższych ideałów. Jednak jako istota materialna, przygodna, ograniczona, jest bezsilny, gdy chce je realizować¹³. Grzech pierworodny osłabił także władze duchowe człowieka. Sła-

⁶ Por. tamże, s. 142, 273.

⁷ *Listy do Henryka Reeve*, t. 1, s. 174.

⁸ Por. *Listy do Delfiny Potockiej*, t. 3, oprac. i wstępem poprzedził Z. Sudolski, Warszawa 1975, s. 265.

⁹ Por. *Listy do Jerzego Lubomirskiego*, s. 136; *Listy do Delfiny Potockiej*, t. 1, s. 385, 386.

¹⁰ Tamże, t. 2, s. 175; por. tamże, t. 3, s. 619; *Listy do Adama Soltana*, s. 472.

¹¹ Por. *Listy do Delfiny Potockiej*, t. 1, s. 174, 175, 279, 280; *Listy do Augusta Cieszkowskiego*, w: Z. Krasiński, *Listy do Augusta Cieszkowskiego, Edwarda Jaroszyńskiego, Bronisława Trentowskiego*, t. 1, oprac. i wstępem poprzedził B. Sudolski, s. 220; *Listy do Adama Soltana*, s. 431.

¹² Por. *Listy do Konstantego Gaszyńskiego*, oprac. i wstępem poprzedził Z. Sudolski, Warszawa 1971, s. 244, 245, 175.

¹³ Por. *Listy do Delfiny Potockiej*, t. 3, s. 210, 211.

bość woli sprawia, że nie podejmuje on wysiłku zmierzającego do wprowadzenia w życie wartości, które uważa za godne urzeczywistnienia. Człowiek odczuwa również w sobie różnorodność dążeń i pragnień, często sprzecznych ze sobą. Często zamiast dobra, wybiera zło, co rodzi w nim wyrzuty sumienia¹⁴.

Przyczyną cierpień duchowych człowieka jest także środowisko, w którym żyje. Romantycy bardzo mocno podkreślali godność osoby ludzkiej, jej autonomię i niepowtarzalność. Osobę ludzką stawiali ponad wszelkie organizmy społeczne, a nawet ją im przeciwstawiali. Uważali, że środowisko, w którym żyje człowiek, krępuje go, a nawet zniewala. W tym duchu wypowiadał się również Krasiński. Jego zdaniem człowiek najwięcej cierpień doznaje od nieprzyjaznych mu ludzi, którzy go otaczają¹⁵. Wiąże się to z wolnością poszczególnych ludzi oraz sprzecznością ich interesów, które powodują konflikty między nimi, a tym samym są przyczyną ich cierpienia¹⁶.

Autor analizowanych listów uważał, że czasami ludzie świadomie łączą się ze sobą, by zadać cierpienie konkretnemu człowiekowi. Na określenie tragicznej sytuacji takiego człowieka używał terminu „Przeznaczenie”, które zaczerpnął od francuskiego pisarza i myśliciela Pierre’a-Simona Ballanche’a (1776–1847). Oznaczało ono jakieś fatum, z którego człowiek nie może się wyzwolić. Poeta, wychodząc z romantycznego poglądu o nieograniczonej, wprost magicznej potędze ludzkiej woli, uważał, że wole poszczególnych ludzi łączą się ze sobą po to, by ze zwielokrotnioną siłą wystąpić przeciwko konkretnemu człowiekowi, tworząc w ten sposób dla niego Przeznaczenie, które ogranicza jego wolność i zadaje mu nieopisane cierpienie. W liście do przyjaciela pisał w 1831 r.:

Przez Przeznaczenie rozumiem wolę ludzi: wola zbiorowa zwraca się przeciwko mnie, przeciwko jednostce, bo skoro Bóg obdarzył duszę ludzką wolną wolą, wola człowieka sama stała się potęgą i to potęgą twórczą. Tak więc połączona wola wielu ludzi stworzyć może Przeznaczenie, a to zrodzone z woli ludzi Przeznaczenie jednostki, stworzone z pewnością (lub przynajmniej w większości wypadków) bezwiednie, jest twarde, okrutne, nieubłagane; są to właśnie warunki naszego życia, wszystkie okoliczności towarzyszące naszym stosunkom z ludźmi, to wszystko nareszcie, co z ludzi przyływa ku Tobie¹⁷.

Przeznaczenie uosabia to, co jest najgorsze w ludziach. Krasiński porównywał je do apokaliptycznej bestii¹⁸ oraz szatana¹⁹.

Cierpienie fizyczne jest związane z ciałem człowieka, jego chorobą, niepełnosprawnością oraz innymi niedomogami, wynikającymi np. ze starości²⁰. Cierpienie

¹⁴ Por. tamże, t. 2, s. 583, 584.

¹⁵ Por. *Listy do Konstantego Gaszyńskiego*, s. 234, 235.

¹⁶ Por. *Listy do Delfiny Potockiej*, t. 3, s. 73, 186, 187, 360, 361; *Listy do Adama Soltana*, s. 69.

¹⁷ *Listy do Henryka Reeve*, t. 1, s. 439, 440; por. tamże, s. 475.

¹⁸ Por. tamże, s. 442.

¹⁹ Por. tamże, s. 474.

²⁰ Por. *Listy do Delfiny Potockiej*, t. 1, s. 299, 300.

to negatywnie wpływa na samopoczucie i aktywność człowieka. Osłabia funkcjonowanie jego umysłu, uczucia, woli i innych władz duchowych²¹. Człowiek cierpiący musi wkładać dużo wysiłku w wykonanie najprostszej czynności²². Między cierpieniami duchowymi a fizycznymi istnieje sprzężenie zwrotne. Choroby ciała źle wpływają na sferę duchową człowieka, co objawia się w jego załamaniach psychicznych oraz depresji (melancholii – jak to określał). Poeta odczuł to na własnym przykładzie: „Moje życie jest przeplatane cierpieniami ciała, a tym samym i ducha, bo gdy ciało niszczy, dusza to odczuwa i imieniem jest wówczas melancholia”²³. Z kolei choroby duchowe przyczyniają się powstawania cierpień fizycznych²⁴, jak to jest np. w przypadku nerwic.

SENS CIERPIENIA

Istnieje odwieczny problem relacji, jakie zachodzą między złem i cierpieniem a Bogiem. Także niektórzy adresaci listów Krasińskiego nie mogli zrozumieć, dlaczego Bóg toleruje zło i cierpienie. Niekktórzy z nich z ich powodu próbowali negować nawet istnienie Boga, albo przynajmniej Jego Opatrzność nad światem, inni buntowali się przeciwko Niemu, uznając Go za ich sprawcę. Natomiast Krasiński nie odnosił nigdy cierpienia i zła do Boga. W czasie swojej choroby w 1851 roku pisał: „Wielem rzeczy, ludzi, stosunków, zdarzeń i losów przeklinał od kiedy żyję, ale nigdy, przenigdy i chwileczka buntu przeciwko Bogu nie powstała w duchu moim”²⁵. Podawał argumenty świadczące o braku sprzeczności między istnieniem Boga a obecnością zła i cierpienia. Jego zdaniem, gdyby Boga nie było lub gdyby nie podtrzymywał świata w istnieniu, to ten świat, pełen zła i cierpienia, przestałby istnieć. Poza tym Boża dobroć nieskończenie przewyższa zło istniejące na świecie, podobnie jak przestrzeń międzyplanetarna przerasta znajdujące się w niej planety. Dlatego człowiek, stojąc w obliczu zła i cierpienia, nie powinien się załamywać, ale tym bardziej powinien zwracać się ku Bogu i dobru²⁶. W jednym ze swoich listów pisał: „Choć zło otacza, wierzę w dobro, choć szpetno wszędzie, kocham piękno, choć szatan wyje, dbam tylko o Boga! I oto dobro, piękno, Bóg są na świecie, są nad światem, są we mnie i nade mną, i czuję ich wszechprzytomność i nazywam ją szczęściem”²⁷.

W kontekście zła i cierpienia Krasiński w sposób szczególny bronił Bożej Opatrzności nad światem. Przekonywał, że to nie Bóg jest ich przyczyną, ale najczęściej są nią inni ludzie, czyli wspomniane już Przeznaczenie. Natomiast

²¹ Por. tamże, s. 289; tamże, t. 2, s. 287, 288. Zob. *Listy do Augusta Cieszkowskiego*, s. 601.

²² Por. *Listy do Delfiny Potockiej*, t. 3, s. 145.

²³ *Listy do Konstantego Gaszyńskiego*, s. 301.

²⁴ Por. *Listy do Adama Soltana*, s. 505.

²⁵ *Listy do Augusta Cieszkowskiego*, s. 614, 615; por. *Listy do Henryka Reeve*, t. 2, s. 169.

²⁶ Por. *Listy do Delfiny Potockiej*, t. 1, s. 481–483; *Listy do Adama Soltana*, s. 379, 380.

²⁷ *Listy do Delfiny Potockiej*, t. 1, s. 458.

Bóg, jako najwyższa wolność i miłość, jest ucieczką i obrońcą człowieka przed cierpieniem, dlatego powinien on Jemu bez reszty zaufać²⁸. Jeśli Bóg dopuszcza, by Przeznaczenie sprzeciwiało się Jego Opatrzności, to tylko dlatego, że szanuje wolną wolę człowieka, której udzielił Swojej mocy stwórczej, pomimo że jest ona źle wykorzystana, zadając ból i cierpienie niewinnym ludziom²⁹. Krasiński, wierząc bardzo mocno w Bożą Opatrzność nad światem, bardzo Jej ufał: „Świat, losy, ludzie opuścić mnie mogą, ale nie Bóg”³⁰. Szczególnie w chwilach dla siebie trudnych, także związanych z cierpieniem, „człowiek nigdy nie powinien wątpić w opiekę Niebios, bo Pan czuwa nad nim”³¹.

Na przestrzeni wieków zastanawiano się również nad problem sensu cierpienia. Myśliciele pesymistyczni tamtej epoki, np. Artur Schopenhauer (1788–1860) i Edward von Hartmann (1842–1906), twierdzili, że cierpienie jest ze swej natury czymś dobrym, ponieważ przyczynia się do ograniczenia i wyniszczenia życia człowieka, co uważali za coś niezwykle pozytywnego. Natomiast Krasiński był przekonany, że zadaniem człowieka jest nieustanne doskonalenie się pod względem duchowym. Pod wpływem traumatycznych przeżyć oraz wyrzutów sumienia powstałych z powodu nieuczestniczenia w powstaniu listopadowym, ukształtowała się u Krasińskiego swoista „filozofia cierpienia”, której istota, ogólnie rzecz ujmując, polegała na teoretycznym pogodzeniu się z faktem istnienia cierpienia oraz jego pozytywnej ocenie. Jednak zdaniem znanego historyka literatury Juliusza Kleinera (1866–1957), nie świadczy to o jego pesymizmie:

Jeśli praca myśli oprócz stwierdzenia ogólnego faktu cierpienia dojdzie tylko do przekonania, że cierpienie jest skutkiem koniecznym, to pesymizm staje się dla konsekwentnego myśliciela nieuniknionym; przełamać go może tylko myślenie teleologiczne; tylko ten może bez zbaczania z z logicznej drogi uchronić się od pesymizmu, kto w cierpieniu widzi środek. Krasiński był jednym z najbardziej typowych i skrajnych myślicieli teleologicznych; pytanie „dlaczego?” znikало w jego umyśle wobec zagadnienia „po co?”. Toteż cała jego filozofia ma za podstawę pojęcie cierpienia jako środka³².

Autor analizowanych listów uważał, że cierpienie tylko wtedy ma sens, gdy jest przeżywane dla osiągnięcia jakiegoś ważnego celu. Najważniejszym celem człowieka jest osiągnięcie szczęścia wiecznego. Nawiązując do Tajemnicy Paschalnej Jezusa Chrystusa, uważał, że człowiek może się zbawić tylko poprzez naśladowanie Go w Jego cierpieniu: „Każdy z nas za zmartwychwstania prawo musi krzyż dźwigać i gwoździami przebite mieć serce, los Chrystusowy wspólny całemu rodowi, za którego Chrystus cierpiał, wszystko po Chrystusowemu się

²⁸ Por. tamże, t. 3, s. 711, 712.

²⁹ Por. *Listy do Henryka Reeve*, t. 1, s. 439, 440.

³⁰ *Listy do Delfiny Potockiej*, t. 1, s. 280, por. tamże, s. 382, 383.

³¹ *Listy do Henryka Reeve*, t. 1, s. 140.

³² *Zygmunt Krasiński. Dzieje myśli*, t. 1, Lwów 1912, s. 82.

odbywa wszędzie i każdemu, męką idziem w Królestwo Boże!”³³. Do swojego przyjaciela pisał: „Bóg cierpiał za nas! [...] Celem Twoim jest cierpienie i wielkość na tej ziemi, zaś po tamtej stronie grobu wielkość i szczęście”³⁴.

Wartościowe jest również cierpienie traktowane jako ofiara, czyli przeżywane dla dobra innych ludzi. Natomiast nie ma sensu wtedy, gdy stanowi cel sam w sobie: „Męka nie stanowi jeszcze o wielkości. To jest tylko wielkim, co mękę usprawiedliwia. Męka sama w sobie jest tylko formą bez treści, jej piękność zależy od jej treści. Do fakirow nie do męczenników należy ten, co nieskończone nawet bóle wycierpiał za nic”³⁵. Zdaniem Krasińskiego człowiek poprzez swoje cierpienie przyczynia się do szczęścia innych ludzi: „Jako indywiduum cierpię i będę cierpiał, lecz jako ogniwo łańcucha wielkiego widzę blask na ciągu dalszym ogniów następnych”³⁶. Polacy przez swoje cierpienia przyczyniają się do szczęścia swojej ojczyzny³⁷ oraz do odzyskania przez nią niepodległości: „Nad religię naszą nic wznioślejszego i poetyczniejszego. Ta krew, co ze wzgórz Golgoty rozlała się wszędzie, by ziemię zbawić, była krwią boską. Bóg świat zbawił męką własną, my Ojczyznę zbawim naszymi mękami”³⁸. Dla osiągnięcia tego celu potrzebne jest jednak cierpienie wielu pokoleń Polaków:

Droga zbawienia prowadzi tylko przez męczeństwo, to smutne prawo tego świata [...]. Jeśli Bóg dla ugruntowania swojego królestwa potrzebował legionu męczenników, iluż ich trzeba trzeba wolności? Bo wolność nie tak bezpośrednio pochodzi od Boga jak chrześcijaństwo. Nam, współczesnym [...] częściowa klęska wydaje się tym samym, co stracona sprawa [...]. Ale w porządku rzeczy sprawa ma się inaczej; bo rzeczy wielkie, rzeczy szlachetne i święte, aby się urzeczywistnić, aby się spełnić wymagają ogromu cierpień, nie dość tu więc jednego, czasem nawet kilku pokoleń³⁹.

Podobnie jak Chrystus poprzez swoje cierpienie zbawił świat, tak naród polski poprzez swoje cierpienia przyczyni się do odnowy moralnej całej ludzkości⁴⁰ a szczególnie Europy. Jest jednak jeden warunek: „Polska [...] [wtedy – C.G.] zbawi Europę, jeśli będzie czystą i mądrą”⁴¹.

Myśliciele romantyczni byli przekonani, że cierpienie przyczynia się do doskonalenia człowieka. Okrucieństwa rewolucji francuskiej zadały kłam poglądom filozofów oświecenia o naturalnej dobroci człowieka i braku potrzeby jego wychowania i rozwoju moralnego. Stąd myśliciele romantyczni, jak to już stwierdzono,

³³ *Listy do Delfiny Potockiej*, t. 2, s. 82.

³⁴ *Listy do Konstantego Gaszyńskiego*, s. 48.

³⁵ *Listy do Jerzego Lubomirskiego*, s. 69; por. tamże, s. 255; *Listy do Stanisława Małachowskiego*, oprac. i wstępem poprzedził Z. Sudolski, Warszawa 1979, s. 275.

³⁶ *Listy do Adama Soltana*, s. 432.

³⁷ Por. *Listy do Henryka Reeve*, t. 1, s. 247.

³⁸ *Listy do Konstantego Gaszyńskiego*, s. 48.

³⁹ *Listy do Henryka Reeve*, t. 1, s. 458.

⁴⁰ Por. *Listy do Adama Soltana*, s. 452, 454.

⁴¹ *Listy do Augusta Cieszkowskiego*, s. 343.

powrócili do kwestionowanego przez swoich poprzedników dogmatu grzechu pierworodnego i zepsucia natury ludzkiej. Wspomniany już Pierre-Simon Ballanche i Joseph Marie de Maistre (1753–1821) twierdzili, że zadaniem ludzkości jest powrót do stanu sprawiedliwości pierwotnej, która istniała przed grzechem pierworodnym, a środkiem do jej osiągnięcia jest cierpienie poszczególnych ludzi i całej ludzkości⁴². Podobne poglądy głosił również Krasiński⁴³. Jego zdaniem cierpienie przyczynia się do uszlachetnienia i rozwoju moralnego człowieka: „Bez cierpienia, wątpię, by z ciała i z duszy mógł się duch wyrobić, podobno ból koniecznością postępu jest, ktokolwiek przeszedł przez niesłychaną boleść, ten tym samym wyszlachetniał, czuję to sam po sobie”⁴⁴. Stąd też „co męka życia rozwinie w człowieku, to jego największym klejnotem”⁴⁵.

Cierpienie jest też siłą napędową rozwoju duchowego człowieka:

Brak czegoś zowie się życiem, bo jest bodźcem do życia, do czucia, do myślenia, do żądania. [...] Zatem żądza i cierpienie są zasadą, kamieniem węgielnym życia duszy [...] [człowieka – C.G.], koniecznym warunkiem bez którego [byłby on – C.G.] podobnym do wody stojącej, gnijącej, spleśniałej. Co nazywamy śmiercią musi być tym samym co rozumiemy pod błędnym szczęścia wyrazem, bo niezawodnie to, co zwiemy życie, równa się temu, co nazywamy boleścią⁴⁶.

Z kolei cierpienia dwojga kochających się ludzi przyczyniają się do doskonalenia ich miłości: „Tym, co miłość kraje i boli, tym właśnie ona wzniośleje, pięknieje, staje się nadziemską, godną trwania poza grobem, kiedy już tu trwała poza ziemskie zdarzenia i walki”⁴⁷. Krasiński przekonywał, że cierpienie nie poniża człowieka, ale świadczy o jego godności: „Cierpienie jest prawem tego świata, a zarazem jego wielkością”⁴⁸. Uważał, że dzięki cierpieniu człowiek przewyższa swoją godnością nawet aniołów, „bo anioły są pięknymi i szczęsnymi [...] bez zasługi, bez godności. My zaś ludzie w tym zażywamy szczególnej łaski Boga, że nam dozwolił iść o własnych siłach ku niebu [...] mając na sobie wyryte [...] piętno boleści i trudu”⁴⁹.

Autor analizowanych listów, widząc celowość cierpienia człowieka, zachęcał swoich czytelników do stoickiego jego znoszenia, a nie buntu przeciwko niemu. Człowiek w zetknięciu z cierpieniem powinien zachować się godnie, co wcale nie oznacza, że nie powinien z nim walczyć⁵⁰. Wręcz przeciwnie, jest on zobowiązany do tej walki. Człowiek, walcząc z cierpieniem, walczy tym samym

⁴² Por. J. Kleiner, *Zygmunt Krasiński...*, s. 85.

⁴³ Por. *Listy do Delfiny Potockiej*, t. 1, s. 430, 431.

⁴⁴ Tamże, t. 2, s. 175, 176.

⁴⁵ Tamże, t. 1, s. 270.

⁴⁶ *Listy do Adama Soltana*, s. 311; por. *Listy do Delfiny Potockiej*, t. 2, s. 192.

⁴⁷ Tamże, t. 1, s. 469.

⁴⁸ *Listy do Henryka Reeve*, t. 1, s. 681.

⁴⁹ *Listy do Stanisława Małachowskiego*, s. 42.

⁵⁰ Por. *Listy do Konstantego Gaszyńskiego*, s. 38.

z Przeznaczeniem, które jak to już zostało wspomniane, znajduje się w opozycji do Bożej Opatrzności. Kreowanie przez poetę źródła cierpienia jako wrogiej potęgi, która przerasta siły człowieka, wskazuje na wielkość tego, kto z nim walczy. Człowiekiem prawdziwie wielkim jest ten, który opowiada się po stronie Opatrzności, przeciwstawiając się Przeznaczeniu. Z dramatycznej i bolesnej walki z Przeznaczeniem rezygnują ludzie, którzy stają po stronie Przeznaczenia, nie przynosząc tym samym innym ludziom szczęścia, ale cierpienie i zniszczenie. Nie miał wątpliwości, że w ostatecznym rozrachunku zwycięży Opatrzność. Ukazał to obrazowo, porównując Przeznaczenie do burzowych chmur, które ustępują miejsca na niebie słońcu – Opatrzności⁵¹. Ponieważ Przeznaczenie identyfikował z niewolą, był przekonany, że walka z nim dotyczy nie tylko cierpienia, ale odnosi się także do wolności człowieka w jej różnych aspektach: „Walka człowieka z Przeznaczeniem to dla mnie bój wolności przeciw despotyzmowi. Prędej czy później na pomoc wolności przybędzie Opatrzność”⁵².

Kraśiński pozytywnie oceniał rozwój wiedzy medycznej, jaki dokonywał się w czasach jemu współczesnych. Zdawał sobie jednak sprawę z tego, że nawet najlepiej rozwinięta medycyna nie jest w stanie zapobiec i ulżyć wszystkim ludzkim cierpieniom. W związku z tym doszedł do wniosku, że tylko Bóg może dać prawdziwe ukojenie człowiekowi cierpiącemu⁵³. Bożej mocy, łagodzącej cierpienia, człowiek doświadcza w sposób szczególny w sakramencie pokuty i Eucharystii: „Wszelka boleść [...] musi wreszcie udać się o ulgę do nich! Ziemia jest bólem bólów, gdyby Bóg nie zstępował czasem na nią i łaknącym nie podawał ustom, byłaby piekłem”⁵⁴. Pomocna w znoszeniu cierpień jest również modlitwa. Osobiście modlił się w trudnych dla siebie chwilach: „Ufam i modłę się do Boga, modłę się, bo to moja jedyna ucieczka”⁵⁵. Powierzał się w takich momentach opiece Pana Boga, Chrystusa i Jego Przenajświętszej Matki⁵⁶.

Człowiek powinien umieć oderwać się od codziennych trosk i cierpień, by oddać się kontemplacji prawd Bożych, co mu daje siły do walki z cierpieniem i trudnościami żywymi. Swojego walczącego z przeciwnościami losu przyjaciela, z pochodzenia Anglika, zachęcał:

Trzeba we własnym wnętrzu stworzyć sobie własny świat; trzeba się zmierzyć z przeznaczeniem, które wisi nad ludzkością i nad każdą jednostką, a potem wzywać to przeznaczenie do walki wręcz [...]. Kiedy trzeba Ci będzie tliwości i czystości, spokoju i słodyczy, porzucisz na pewien czas [...] [walkę z przeznaczeniem – C.G.], a wzniesiesz się do do idei Opatrzności, Boga, miłości, gdzie już nie walka, ale

⁵¹ Por. *Listy do Henryka Reeve*, t. 1, s. 376, 440–442; por. tamże, s. 473, 474.

⁵² Tamże, s. 142.

⁵³ Por. *Listy do Augusta Cieszkowskiego*, s. 249, 250; *Listy do Edwarda Jaroszyńskiego*, w: Z. Kraśiński, *Listy do Augusta Cieszkowskiego...*, t. 2, s. 47.

⁵⁴ *Listy do Augusta Cieszkowskiego*, s. 634.

⁵⁵ *Listy do Henryka Reeve*, t. 1, s. 139; por. tamże, s. 339; *Listy do Jerzego Lubomirskiego*, s. 583; *Listy do Augusta Cieszkowskiego*, s. 657.

⁵⁶ Por. *Listy do Augusta Cieszkowskiego*, s. 699.

kontemplacja, gdzie nie słyhać wojennych okrzyków, ale hymny dziękczynne, gdzie jest nie potępienie, ale zbawienie. A potem [...] znów spleciesz się w walce wręcz [...] z przeciwnościami losu⁵⁷.

SZCZĘŚCIE I RZECZY OSTATECZNE CZŁOWIEKA

W powiązaniu z cierpieniem, Krasiński poruszał także zagadnienie szczęścia, które jednak traktował dosyć marginalnie, wychodząc z założenia, że praktycznie jest ono nieosiągalne dla człowieka⁵⁸. Jeśli się pojawi, to trwa bardzo krótko: „Na tej ziemi bieda i smutek, a gdy się coś zaśmieje, bądź pewny, że na obu końcach uśmiechu już dwie łzy rozbrzmiewają”⁵⁹. Dotyczy to zwłaszcza Polaków, którzy cierpią notorycznie z powodu niewoli swojej ojczyzny⁶⁰. Z tego też punktu widzenia potępiał rodzącą się wtedy ideologię komunistyczną, ponieważ widział w niej dążenie „wiodące ku zagiliotynowaniu Boga w niebiesiech, a ustanowieniu na planecie raj po prostu naturalnego, zwierzęcego tylko – bo tylko zwierzęta raj mają z natury swej własnej, bez idei Boga!”⁶¹. Ale to nie oznacza, że człowiek nie powinien dążyć do osiągnięcia szczęścia. Skoro nie może być sam szczęśliwy, to powinien starać się uszczęśliwiać innych, ponieważ „jest jedno szczęście na ziemi – szczęście drugich”⁶². Jeśli człowiek szuka własnego szczęścia, to powinien odnajdować go w wartościach duchowych, zwłaszcza w cnocie i pięknie oraz postępowaniu zgodnym z sumieniem⁶³, a także w dążeniu do doskonałości duchowej⁶⁴. Nie przynoszą natomiast szczęścia posiadane bogactwa, pieniądze, zaszczyty, wyróżnienia, honory, bo one przemijają i kończą się. Z dezaprobatą pisał o ludziach, którzy nic nie widzieli poza gromadzeniem bogactw, a także dawał wskazówki, jak je właściwie wykorzystać:

Lepiej zdechnąć na słomie i umierając ubogiemu rzucić grosz ostatni [...] niż tak całe życie żyć na straży kufra, męczyć się o pieniądze, jakby każda sztuka srebra była drogą kochanką lub wzniosłą ideą. [...] Pieniądze na to tylko się zdały, by drugim je dawać, tak samo jak rozum. Rozum w mózgu zawarty jest głupstwem, pieniądze w kiesce są świństwem. Nie rozumiem, by człowiek mógł być szczęśliwy przez używanie, przez własną rozkosz. Drugich tylko rozkosz jest szczęściem na świecie⁶⁵.

⁵⁷ *Listy do Henryka Reeve*, t. 1, s. 376.

⁵⁸ Por. tamże, s. 460, 461, 486, 487; *Listy do Konstantego Gaszyńskiego*, s. 344; *Listy do Adama Soltana*, s. 288.

⁵⁹ Tamże, s. 322.

⁶⁰ Por. *Listy do I. Sanguszkowej*, w: Z. Krasiński, *Listy do Jerzego Lubomirskiego*, s. 659; *Listy do Adama Soltana*, s. 441; *Listy do Delfiny Potockiej*, t. 3, s. 40.

⁶¹ *Listy do Augusta Cieszkowskiego*, s. 298.

⁶² *Listy do Jerzego Lubomirskiego*, s. 45; por. *Listy do Adama Soltana*, s. 96; *Listy do Henryka Reeve*, t. 2, s. 84.

⁶³ Por. *Listy do Konstantego Gaszyńskiego*, s. 183.

⁶⁴ Por. *Listy do Adama Potockiego*, s. 106.

⁶⁵ *Listy do Adama Soltana*, s. 95, 96; por. tamże, s. 82.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że poeta nieustannie interesował się potrzebami materialnymi adresatów swoich listów oraz emigrantów politycznych, i w razie potrzeby, bardzo chętnie i hojnie ich wspomagał. Dla przykładu z jego pomocy korzystali m.in. Cyprian Kamil Norwid, Juliusz Słowacki, Bronisław Ferdynand Trentowski i wielu innych.

Z cierpieniem człowieka oraz jego szczęściem związane jest również zagadnienie jego śmierci. Cierpienie człowieka umierającego dotyka nie tylko jego samego, ale także jego bliskich. Jednym z jego źródeł jest niepewność losów człowieka po śmierci. Zdaniem Krasińskiego wszelkie próby ich wyjaśnienia, podejmowane przez różnych myślicieli są nieprzekonujące: „Śmierć to największa i najgłębsza z nauczycielek. Wszelka filozofia, choć dużo krzyczy i papie, dzieckiem, niemowlęciem jest przy wymowie śmierci, która jednak milczy”⁶⁶. Śmierć skłania człowieka do głębszej refleksji nad sobą samym. Stąd „można nie wierzyć w Syna Bożego, w śmierć trzeba przecież wierzyć, a nawet ci, co nie klękają przed ołtarzem, chylą głowy na widok trumny”⁶⁷. Religia chrześcijańska, ukazując człowiekowi szczęście wieczne, w pełni wyjaśnia mu sens jego życia i śmierci. Śmierć, podobnie jak życie, jest darem Bożym: „Śmierć jest dobrem, i życie jest dobrem, oba to dary Boże! Tylko wahanie się między jednym a drugim jest męczarnią!”⁶⁸. W perspektywie śmierci i życia wiecznego człowiek musi w sposób odpowiedzialny i mądry traktować swoje życie ziemskie:

Jeśli człowiek widzi w niej [ziemi – C.G.] cel ostateczny, czeka go zguba – prędzej czy później upadnie; lecz jeśli widzi w niej tylko środek do celu, pełną niebezpieczeństw drogę, której zwycięskie przejście przynosi chlubę, wtedy może nie zabraknie mu pociechy – i wieczność ukaże mu się jak błękitne niebo ponad zwaliskami naszej doliny łez⁶⁹.

Śmierć jest kulminacyjnym momentem w życiu człowieka, dlatego powinien on umierać z godnością: „*Memento mori* jest jedynym słowem, które warte wyrzeczenia, bo śmierć wielką sztuką, tak jak życie, i kiedy dziarsko żyć nie sposób, przynajmniej godzi się i przystoi z dumą umierać. Gladiatorzy doskonale to umieli, a w starożytnych ludziach było coś olbrzymiego”⁷⁰. W chwili śmierci człowiek przypomina sobie całe swoje życie. Gdy podczas tej retrospekcji widzi, że postępował zgodnie z zasadami moralnymi i nie ma nic sobie do zarzucenia, to ma poczucie swojej godności i czuje się szczęśliwy⁷¹.

⁶⁶ *Listy do Stanisława Malachowskiego*, s. 235, 236; por. *Listy do Adama Soltana*, s. 607; *Listy do Augusta Cieszkowskiego*, s. 694; *Listy do Jerzego Lubomirskiego*, s. 524, 611, 612.

⁶⁷ *Listy do Henryka Reeve*, t. 1, s. 675.

⁶⁸ *Listy do Delfiny Potockiej*, t. 2, s. 54; por. *Listy do Adama Soltana*, s. 226.

⁶⁹ *Listy do Henryka Reeve*, t. 1, s. 152.

⁷⁰ *Listy do Stanisława Malachowskiego*, s. 40; por. *Listy do Delfiny Potockiej*, t. 3, s. 401; *Listy do Henryka Reeve*, t. 1, s. 72, 267.

⁷¹ Por. *Listy do Adama Soltana*, s. 134, 135.

Wielką pomocą dla umierających jest modlitwa w ich intencji: „Żebyś ty wiedział – pisał do jednego z przyjaciół – jak wiele mistycznego jest w konających! Jak modlitwa ich uspokaja, choć cierpią nieskończenie: jak spływa na ich bole na kształt balsamu! [...] Kto chce praktycznie dotknąć się mistycznych rzeczywistych zjawisk, niech bywa przytomnym konaniu bliźnich!”⁷². Pojednanie człowieka bezpośrednio zagrożonego śmiercią z Panem Bogiem w sakramencie pokuty, przyjęcie sakramentu chorych („ostatniego namaszczenia”) i Komunii św., przynosi mu ulgę, jak to było w przypadku Juliusza Słowackiego, który według poety, po przyjęciu tych sakramentów „z wielkim spokojem odszedł, mówiąc: »Czas już ten łachman zrzucić i pójść tam [tzn. do wieczności – C.G.]«”⁷³. Często ludzie w obliczu śmierci nawracają się. W jednym z listów Krasiński, powołując się na relację naocznych świadków, opisuje nawrócenie się na łożu śmierci Napoleona Bonapartego (1769–1821), który poprosił kapłana o spowiedź, a następnie pobożnie uczestniczył w odprawianej przez niego Mszy św.⁷⁴ Poeta z bólem pisał o tych zmarłych ludziach, którzy za życia walczyli z Bogiem i religią, albo nie myśleli o swoim zbawieniu, narażając się tym samym na potępienie⁷⁵. Obowiązkiem żywych jest modlitwa za zmarłych⁷⁶.

Krasiński, pisząc na temat nieśmiertelności ducha ludzkiego, wychodził z założenia, że człowiek został stworzony przez Boga i do Niego po śmierci powraca⁷⁷. Podawał różne dowody i argumenty – w jego opinii – świadczące o nieśmiertelności człowieka. Jednym z nich jest wpisane w serce człowieka pragnienie nieśmiertelności: „Wszystko jest marnością [...] prócz tego co na dnie serca leży [...]. W sercu całej ludzkości leży Bóg i nieśmiertelność”⁷⁸. Poza tym Bóg dał człowiekowi wiedzę o nieśmiertelności, to znaczy, że jest on nieśmiertelny, bo przecież trudno przypuszczać, że Bóg go okłamał⁷⁹. Człowiek, jako jedyna istota nie ziemi wie, że istnieje Istota Nieśmiertelna, czyli Bóg, który stworzył go na swoje podobieństwo. Człowiek może pojąć tylko te przymioty Boga, które otrzymał od Niego, natomiast nie może pojąć tych, które są właściwe tylko Jemu. Ponieważ jest w stanie zrozumieć, na czym polega nieśmiertelność Boga, tzn., że jest ona wspólna Bogu i jemu⁸⁰. Jednak zdawał sobie sprawę z faktu, że wszelkie racjonalne próby zrozumienia nieśmiertelności przez człowieka skazane są na niepowodzenie,

⁷² *Listy do Stanisława Małachowskiego*, s. 336; por. *Listy do Adama Soltana*, s. 607, 420, 421; *Listy do Augusta Cieszkowskiego*, s. 693, 694; *Listy do Jerzego Lubomirskiego*, s. 612.

⁷³ *Listy do Stanisława Małachowskiego*, s. 236; por. tamże, s. 335; *Listy do Delfiny Potockiej*, t. 1, s. 587.

⁷⁴ Por. *Listy do Henryka Reeve*, t. 1, s. 690, 691.

⁷⁵ Por. tamże, s. 703, 706.

⁷⁶ Por. *Listy do Delfiny Potockiej*, t. 3, s. 268.

⁷⁷ Por. *Listy do Adama Soltana*, s. 380.

⁷⁸ *Listy do Delfiny Potockiej*, t. 1, s. 524.

⁷⁹ Por. *Listy do Adama Soltana*, s. 409.

⁸⁰ Por. *Listy do Stanisława Małachowskiego*, s. 53, 54; *Listy do Delfiny Potockiej*, t. 1, s. 446.

stad za słuszne uważał jedno z błogosławieństw: *Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie* (Mt 5,3)⁸¹.

Krasiński nie opisywał dokładnie, na czym będzie polegało życie wieczne. Dążył raczej do ukazanie prawdy, że wartości ukształtowane przez człowieka w świecie doczesnym, także poprzez cierpienie, zostaną rozwinięte w życiu przyszłym, a te, które nie zostały przez niego osiągnięte z przyczyn niezależnych od woli ludzkiej, tam zostaną zdobyte⁸². Konsekwencją takiego rozumienia życia pozagrobowego było to, że widział w nim dynamizm, ewolucję, postęp, ruch, zmienność i ciągle doskonalenie się ducha, a nie kwietyzm, czyli bierny odpoczynek⁸³. Jako zwolennik metempsychozy, uważał, że udoskonalony duch, który przeszedł przez wszystkie szczeble hierarchii stworzeń, po szeregu przemian na ziemi w życiu wiecznym zjednoczy się z Bogiem i zostanie przebóstwiony, nie tracąc przy tym swojego indywidualnego bytu⁸⁴. W liście do Bronisława Trentowskiego wypowiedział się także na temat piekła: „Piekło bowiem nie siedzi w Bogu, siedzi w tych, którzy woli swej sfałszowaniem doszli doń; karą nie jest karą zesłaną z zewnątrz komuś, piekło jest naturą rzeczy zepsutą i zgniłą w kimś”⁸⁵.

Reasumując, trzeba stwierdzić, że Zygmunt Krasiński patrzył na zagadnienie cierpienia z punktu widzenia chrześcijańskiego. Jego ostateczną przyczynę widział w grzechu pierworodnym, który wprowadził dezintegrację w świecie stworzonym, w tym również w człowieku. Zagadnienie sensu cierpienia starał się rozwiązać w świetle tajemnicy paschalnej Jezusa Chrystusa, widząc w nim siłę napędową rozwoju duchowego człowieka oraz środek do osiągnięcia przez niego zbawienia wiecznego. Pomimo że był sceptyczny co do możliwości osiągnięcia przez człowieka szczęścia na ziemi, to jednak zachęcał czytelników swoich listów do uszczęśliwiania innych. Człowiek jako istota nieśmiertelna osiągnie szczęście wieczne w życiu pozagrobowym, w którym nastąpi jego pełne zjednoczenie z Bogiem.

THE ROLE OF SUFFERING IN MAN'S LIFE IN LIGHT OF ZYGMUNT KRASIŃSKI'S LETTERS

Summary

Zygmunt Krasiński (1812–1859) was one of the greatest Polish Romantic poets. The objective of this article is to present his views on suffering in light of his letters written to various addressees. The article describes the problems of the causes and effects of suffering and the sense of suffering, as well as the causes and effects of man's happiness. Krasiński

⁸¹ *Listy do Henryka Reeve*, t. 2, s. 226.

⁸² Por. *Listy do Stanisława Małachowskiego*, s. 48; *Listy do Augusta Cieszkowskiego*, s. 45; *Listy do Henryka Reeve*, t. 2, s. 273, 274.

⁸³ Por. *Listy do Delfiny Potockiej*, t. 2, s. 600, 650, 651; *Listy do Konstantego Gaszyńskiego*, s. 97, 98; *Listy do Kajetana i Andrzeja Koźmianów*, w: *Listy do Koźmianów*, oprac. i wstępem poprzedził Z. Sudolski, Warszawa 1977, s. 35; *Listy do Bronisława Trentowskiego*, s. 94.

⁸⁴ Por. *Listy do Delfiny Potockiej*, t. 1, s. 59, 60.

⁸⁵ *Listy do Bronisława Trentowskiego*, s. 246.

saw the ultimate cause of suffering in the original sin, which had introduced disintegration in the whole created world, also in man. He viewed suffering in light of the mystery of the passion, death and resurrection of Jesus Christ, seeing it as a means of man's spiritual development and his eternal salvation. Even though man cannot become fully happy on earth, he should aim at making others happy. The fullness of happiness can only be reached in life after death, when man will become united with God.

Słowa kluczowe: cierpienie, Krasiński Zygmunt, listy polskie XIX w., romantyzm polski

Keywords: polish letters in the 19th century, polish Romanticism, suffering, Zygmunt Krasiński